

Bogdan Banasiak

En un mot

Może jednak nie jednym słowem, ale krótko, w paru zdaniach (boć szerszego zainteresowania warte to, co cokolwiek warte). Zresztą „mądrej głowie dość dwie słowie”...

W podwójnym kontekście: a) niegdysiejszej – i niegdys dobrej (ale bodaj tylko niegdys, bo wówczas kompetentnej choćby na rudymmentarnym poziomie [nawet jeśli akurat tutaj słowo „poziom” jest jak najbardziej nie na miejscu]) – tradycji polemicznej; b) pytań o me milczenie wobec rozmaitych elukubracji, odnoszących się do mych teoretycznych poczynąń...

I.

Niech to będzie, powiedzmy, recenzja, powiedzmy, recenzji (tekstu) p.Rosiaka zatytułowanego *Kupa (bzdur)*, a wieszanego (może: wieszającego się) tu i ówdzie w Internecie, gdzie – jak wiadomo – nikt nie recenzuje...

Ad rem:

1. Uważam, że tytuł jest wręcz wyjątkowo trafny/trafiony – powtórzę go dla jasności: *Kupa*;

2. Podtytuł, mam poczucie, stanowi doskonale rozwinięcie *dictum* wyjściowego i nader adekwatny auto-komentarz: (*bzdur*);

3. Muszę przyznać, że jestem pod wrażeniem, bo sam z pewnością nie miałbym tyle tzw. odwagi cywilnej, by własny tekst tak trafnie zatytułować/skwitować – oto co zwykło się określać zdaniem: „uderzyć się we własne piersi”;

4. Wobec tej (nie)zamierzonej autoironii Autorowi należy się cały należny szacunek.

5. Toteż pozostaję z szacunkiem.

II.

Niech to będzie, powiedzmy, recenzja, powiedzmy, recenzji (tekstu/-ów) p.Nowaczyka i innych, powiedzmy, Panów...

En reponse:

„Sokratesa nieraz spotykała czynna zniewaga w wyniku prowadzonej przez niego dysputy, lecz znosił to cierpliwie; kiedy pewnego razu ktoś go kopnął, przyjął to ze spokojem, a gdy ktoś się temu dziwił, rzekł: «A gdyby kopnął mnie osioł, czy pozwałbym go przed sąd?» (Diogenes Laertios, II, 21)”¹.

En conclusion:

Jak wiadomo: „psy szczekają, a karawana idzie dalej”.

[*En marge 1:*

Mam nadzieję, że Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami nie poczuje się dotknięte tym sformułowaniem – do czego zresztą miałoby ono pełne i niekwestionowane prawo. Toteż z góry najuprzejmiej przepraszam Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami.]

[*En marge 2:*

Odkąd pamiętam, dwie rzeczy napawały mnie szczerym zdumieniem: nieskończoność wszechświata i nieskończoność ludzkiej głupoty; i tylko nie wiem, która z nich większym. A *ressentiment* po prostu pomnę.]

¹ A. Schopenhauer, *W poszukiwaniu mądrości życia. Parerga i paralipomena*, t. I, przeł. J. Garewicz, PWN, Warszawa 2002, s. 474.